

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 2. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz 10 mm. przed tekstem i w tekście (6 linijowe) 25 gr., za tekstem (10 linijowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 90187.

ś. † p.
JADWIGA z TURÓW
ŁASTOWSKA
po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona Świętym Sakramentem umarła w Bieniakoniach dnia 7 października 1932 r. w wieku lat 42.
Eksportacja zwłok ze Stacji Doświadczalnej do Kościoła parafjalnego w Bieniakoniach odbędzie się dnia 9 b. m. o godzinie 15 m. 30. Pogrzeb dnia 10 b. m. o godzinie 10 m. 30.
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i współtowarzyszy pracy pogrzebni w głębokim żalu
Mąż, Syn, Córka, Matka, Bracia i Siostry.

ROCZNE KURSY HANDLOWE
M. PRZEWOZKOWICZ w WILNIE.
Zarząd powyższych kursów, egzystujących od 1919 roku, zawiadamia, iż zapisy przyjmuje sekretariat kursów codziennie o godz. 17 — 19 w lokalu Szkoły Pisania na Maszynie przy ul. Mickiewicza 22—5.
Buchalteria: Ogólno-handlowa, Bankowa, Przemysłowa.

Ograniczenie autonomii uniwersyteckiej.
(Telefonom od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Prace nad ustawą o szkołach akademickich posuwają się naprzód.
Idą one w kierunku ograniczenia autonomii uniwersyteckiej. Między innymi ustawa przewiduje zatwierdzenie wyboru rektora przez ministra. Od decyzji senatu akademickiego ma służyć odwołanie do Ministra.

Możliwość zmiany podatku dochodowego.
(Telefonom od własnego korespondenta.)
W kołach finansowych mówią o możliwości zmiany ustawy o podatku dochodowym. W ministerstwie skarbu gromadzone są materiały i wnioski, które przedłożone zostaną Sejmowi.

Nowy wiceminister reform rolnych.
(Telefonom od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Wiceministrem reform rolnych ma być p. Karol Kaszyński, dyrektor Banku Rolnego, poprzednio Dyrektor Departamentu reform rolnych.
Będą mu podporządkowane sprawy urzędów rolnych.

Zapowiedź obniżenia cen nawozów sztucznych.
(Telefonom od specjalnego korespondenta.)
WARSZAWA. Oczekiwane jest obniżenie cen nawozów potasowych na wiosnę 1933 r. Cena 10 ton kainitu zniżona zostanie o 20—21 proc., soli potasowej 17—18 proc. w porównaniu z cenami z ubiegłego sezonu jesiennego.

Wódki polskie na rynku holenderskim.
(Telefonom od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Polski Monopol Spirytusowy sprzedał 5 milionów litrów spirytusu do Holandji. Jest to pierwsza transakcja spirytusowa w Holandji.

Z Rady Ministrów.
Uchwalenie szeregu projektów nowych dekretów.
WARSZAWA (Pat). W piątek dnia 7 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów, poza zatwierdzeniem szeregu spraw bieżących, przyjęła między innymi następujące projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej: w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej, w sprawie likwidacji mienia byłych ro-

Procesy sądowe Woldemarasa
RYGA (Pat). Donoszą z Kowna, iż sąd okręgowy rozpatrzył dwie skargi o oszczerstwo, skierowane przeciwko Woldemarasowi. Jedną skargę wytoczył Gylis, były poseł litewski w Pradze. W sądzie pokoju sprawę tę Woldemaras przegrał i na mocy wyroku skazany został na dwa tygodnie aresztu. W sądzie okręgowym, do którego Woldemaras się odwołał, potrącił on przytoczone szereg waż-

Ambasador polski u Herriota.
PARYŻ. Pat. — Premier Herriot przyjął w piątek ambasadora Chlapowskiego, z którym odbył rozmowę, trwającą przeszło godzinę.

Walker nie będzie burmistrzem N. Jorku.
NOWY YORK (Pat). Zarząd miasta Nowego Yorku otrzymał od byłego burmistrza Walkera, który znajduje się obecnie na pokładzie statku, udającego się z Europy do Stanów Zjednoczonych, radiotelegram, w którym donosi, że nie zamierza ubiegać się o mandat burmistrza Nowego Yorku przy wyborach w dniu 8 listopada, stawia

Jesteśmy za biedni aby kupować tandetę mówić kładzie praktyczny i oszczędny
eleganckie damskie praktyczne obuwie dziecięce modne obuwie męskie
znajdziesz tylko w polskiej Wytwórni Obuwia naprawde gwarantowane po cenach najniższych
najrozmańsze pantofle /D.-R.-go W. NOWICKI/ kaloszy wyborny wybór
Deszczówki nowe fasony Wilno, Wielka 30. ostatnie modele śniegowców

Zebranie Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę odbędzie się zwołane przez Stronnictwo Narodowe zgromadzenie, na którym przemawiać będą posłowie o bieżących sprawach politycznych i gospodarczych.

Prezydium Stronnictwa zgłosiło we właściwym czasie w Starostwie grodzkiem zawiadomienie, iż zebranie to odbędzie się w tak zw. małej sali miejskiej przy ul. Końskiej 1.

Starostwo grodzkie nie zezwoliło jednak na odbycie zebrania w tej sali, motywując odmowę w sposób następujący:

„Wobec tego, że zgłoszone zgromadzenie wpłynęłoby ujemnie na porządek publiczny ze względu na termin zgromadzenia, godzinę i miejsce, położone na zbiegu trzech ulic, stenowiących, z powodu zamknięcia dla ruchu kołowego Ostrej Bramy, gdzie prowadzone są roboty restauracyjne, główną i najkrótszą arterję komunikacyjną pomiędzy centrum miasta a dzielnicą Jworcową — na podstawie art. 72 Kozp. Pana Prezydenta R. P. z dn. 22. III. 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. Ust. Nr. 36 poz. 341 z 1928 r.) i art. 9 ustawy o gromadzeniach z dn. 11. III. 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 48 poz. 450 z 1932 r.) nie zezwalam na odbycie się powyższego zgroma-

żenia we wskazanym przez organizatorów lokalu”.
Natomiast p. Starosta w dalszym ciągu zawiadamia, że zebranie to może się odbyć w innym lokalu.

Z powyższego widzimy, jak w praktyce rozciągle będzie stosowany art. 9 nowej ustawy o zgromadzeniach, a zwłaszcza ten jego punkt, który zezwala władzom administracyjnym na zakaz odbycia zebrania, jeśli ono zagroziłoby porządkowi publicznemu.

Pozwolimy sobie przy sposobności przypomnieć, iż akurat tydzień temu, w niedzielę, w tejże sali odbyła się „akademia” Strzelca.
Wobec powyższego zakazu, Zgromadzenie Stronnictwa Narodowego odbędzie się w niedzielę, o godz. 12 m. 30 w sali przy ul. Orzeszkowej 11.

Zgon ś. p. Jadwigi Łastowskiej.
LIDA (Pat). Dziś rano zmarła w Bieniakoniach niemal nagle ś. p. Jadwiga Łastowska, żona dyrektora Wileńskiej Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach i profesora Uniwersytetu Wileńskiego. Ś. p. Jadwiga Łastowska pracowała wiele na niwie społecznej, biorąc żywy udział w życiu organizacji społecznych, jak harcerstwo, koła młodzieży, Związku Ziemiaków. Ostatnio była prezeską Powiatowego Związku Gospodyń Wiejskich. — Opiekowała się przemyślnie ludowym i jego rozwojem.

KAPELUSZE
pluszowe, gatun. najlep., ceny niskie.
E. MIESZKOWSKI
MICKIEWICZA 22.

Dalsze losy komisji rozbrojeniowej.

KONFERENCJA MA BYĆ DOPROWADZONA DO KONCA.
PARYŻ (Pat). W/g informacyj, zebranych na Quai d'Orsay, odroczenie konferencji 4 mocarstw bynajmniej nie oznacza, że nie będą czynione dalsze wysiłki, aby zapewnić konferencji rozbrojeniowej ostateczny triumf. Stanowisko Francji pod tym względem jest jasne. Konferencja rozbrojeniowa w Genewie w najbliższym czasie wejdzie w drugą fazę swoich prac i nie można pozabawiać żadnego z państw w niej reprezentowanych prawa zgłaszania swoich uwag w kwestii tak wielkiego znaczenia politycznego, jak równouprawnienie zbrojeń i bezpieczeństwa. Rezolucja Benesa z 30 lipca, która była niejako konkluzją pierwszej części prac, będzie jednocześnie punktem wyjścia obrad politycznych drugiej fazy. Kompetencje konferencji rozbrojeniowej nie ulegają już obecnie żadnej dyskusji. Brutalny gest czynników decydujących w Niemczech, odmawiających udziału w dyskusji ogólnej, nie wpłynęły w najmniejszym stopniu na obrady.

Rząd francuski czyni obecnie w łonie samej konferencji jak największy wysiłek, aby doprowadzić do pomyślnego jej zakończenia. W ostatnich dniach delegacja francuska przedstawiła w Genewie obszerny plan połączenia spraw bezpieczeństwa i rozbrojenia, który to plan uważany jest przez kompetentne osobistość z pośród delegacji zagranicznych za poważny przyczynek do zorganizowania pokoju. Francja gotowa jest zresztą wziąć pod uwagę wszelkie wnioski, któreby mogły wzmocnić skutecznie jej projekt.

O ROZBROJENIE MORSKIE.
LONDYN (Pat). W dniu 7 b. m. przybył do Londynu specjalny delegat rozbrojeniowy prezydenta Hoovera, Norman Davis. Przewidziane są rozmowy Davisa z Mac Donaldem i Johnem Simonem na temat rozbrojenia morskiego. Chodzi zwłaszcza o pogodzenie propozycji Hoovera zmniejszenia globalnego tonnażu o 1/3 ze stanowiskiem admiralicy co do ograniczenia tonnażu w/g poszczególnych kategorii.

FIASKO INICJATYWY MAC DONALDA.
LONDYN (Pat). Czynniki urzędowe starają się ostatecznie wrzucić fakt, że inicjatywa Mac Donalda nie udała się i inspirować w tym kierunku prasę, że zgoda Wielkiej Brytanji na odroczenie daty nie oznacza jeszcze zanie-

chania konferencji wogóle. Mimo tych inspiracji, szanse konferencji są nadal uważane za bardzo niskie, aczkolwiek w Londynie rozeszła się pogłoska, że Niemcy zmieniły swe stanowisko i obecnie mają zamiar zgodzić się na tę konferencję.

NIEMCY A KONFERENCJA 4 MOCARSTW.
BERLIN (Pat). W wyniku obrad piątkowych gabinet Rzeszy powziął wieczorem decyzję w sprawie udziału Niemiec w konferencji londyńskiej. W/g informacji prasy, rząd w odpowiedzi swej wyraził zasadniczo gotowość wzięcia udziału w konferencji, wysuwając jednak warunki, aby konferencja obiektywnie zbadała stanowisko Niemiec w sprawie równouprawnienia.

HINDENBURG I HITLER.
LIPSK (Pat). Poróżnieni działacze narodowo-socjalistyczni dopiero teraz ujawniają niektóre ciekawe szczegóły głoszone w swoim czasie sierpniowej wizyty Hitlera u Hindenburga, podczas której prezydent Rzeszy nader chłodno miał rozprawić się z wodzem narodowych socjalistów. Hindenburg zapytał: „Chce pan objąć proponowaną mu tękę wice-

knaclera, czy nie?” Hitler usiłował coś tłumaczyć, jednakże Hindenburg już w połowie zdania przerwał: „A więc nie!” Hitler zaniemógł i zmieszany poszedł do drzwi. Przedtem jednak Hindenburg miał zawołać: „Panie Hitler, to jedno panu mówię — nie rób pan żadnych głupstw, bo może pan coś przeżyć”.

Tajemnicze podróże Litwinowa.
BERLIN (Pat). W związku z tajemniczym wyjazdem Litwinowa z Genewy, prasa niemiecka donosi, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych przybył incognito do Berlina, skąd uda się podobno

pełnomocnictw do natchmiastowego przejęcia w posiadanie majątków kościelnych oraz zużytkowania ich dla celów świeckich.

Wywłaszczenie kościoła w Meksyku.
MEKSYK (Pat). Władze ustawodawcze stanu Vera Cruz przyjął dekret, pozbawiający wszystkich księży katolickich praw obywatelskich i udzielający rządowi

ZMIERZCH IZRAELA

HENRYK ROLICKI
Stron 420, form. 24 x 16 cm. Cena 10 zł.
DO NABYCIA
W ADMINISTRACJI DZIENNIKA WILEŃSKIEGO
Skład główny w Admin. „Myśli Narodowej”, Warszawa, Al. Jeruzolimskie 17 m. 5.

„Wszystko jest podparte faktami, a przeważająca większość tych faktów cytowana jest nie z jakiejś antyżydowskiej literatury, lecz właśnie z pisarzy żydowskich” („Kurier Warszawski”).

„Jest to książka, która może współzawodniczyć z najlepszymi dziełami z tego zakresu w literaturze europejskiej” („Gazeta Warszawska”).

„H. Rolicki umie po mistrzowski czytać dokumenty żydowskie, przejrzał na wylot stosowane przez żydów chwytły dyalektyczno-histeryczne, tłumaczy istotny, ukryty, a nie sfalszowany dla użytku arcyżydowski sens tekstów żydowskich” („A. B. C.”).

„Znajomość książki Rolickiego jest obowiązkiem świadomego członka społeczeństwa polskiego, niezbędną od dzisiaj legitymacją do zabierania głosu gdziekolwiek i kiedykolwiek w kwestji żydowskiej” („Myśl Narodowa”).

„Książkę Henryka Rolickiego czyta się jednym tohem, tak zaciękawia” („Kurier Poznański”).

„Jest to pierwsze dzieło judaistyczne w literaturze naszej w takich rozmiarach i naprawdę poważne” („Kurier Lwowski”).

Krwawe walki niemiecko-narodowych z hitlerowcami.

BERLIN (Pat). W czasie urządzonym wczoraj przez niemiecko-narodowych wielkiego zgroma-

dzenia przedwyborczego doszło kilkakrotnie do ostrych bójek z obecnymi na sali hitlerowcami, przyczem 3 osoby odniosły ciężkie rany, a kilka lżejsze. Interwenjowała policja, która przy użyciu pałek gumowych rozbrajała walczących. Podobno bójkę powtórzyły się i na ulicach. W/g doniesień prasy, prawie na wszystkich zebraniach, urządzanych przez niemiecko-narodowych, dochodzi do starć z narodowymi socjalistami. W kołach politycznych przypisują powtarzające się próby rozbijania zgromadzeń przedwyborczych — jak donosi biuro Coni — tajemnym narodowo-socjalistycznym grupom terrotycznym. Grupy te zorganizowane zostały przez posła Goebbelsa z pośród radykalnych elementów narodowo-socjalistycznych. Członkowie tych bojówek musieli jednak wystąpić z partji, aby nie kompromitować jej w czasie swoich wystąpień. Zadaniem ich ma być nie tylko rozbijanie zebrania, zwłaszcza partji prawicowych, ale również i napady na poszczególne osoby. Z narodowych kół zaznaczają — jak stwierdza dalej komunikat — że rząd Rzeszy nie ugnie się przed terorem poszczególnych partji oraz ich organów i stosować będzie ważny nadal dekret, przewidujący nawet karę śmierci za uprawianie terroru politycznego.

BERLIN (Pat). Hitler na zebraniu przedwyborczym w Monachium w przemówieniu swem oświadczył, iż przed narodowymi socjalistami stoją dwie ewentualności: albo otrzymają oni władzę, albo też nie otrzymają, a wówczas rząd będzie pokonany przez ruch narodowo-socjalistyczny.

CZEMU NIE JESTEŚ JESZCZE CZŁONKIEM OBOZU WIELKIEJ POLSKIP
jeszcze przed wyjazdem z Genewy skomunikować się osobiście przez telefon z miarodajnymi czynnikami moskiewskimi.

W niedzielę, dnia 9-go października o godz. 1-ej po południu W SALI PRZY UL. ORZESZKOWEJ 11
ZGROMADZENIE STRONNICTWA NARODOWEGO,
na którym przemawiać będą posłowie:
prof. **WACŁAW KOMARNICKI**
mec. **JAN NOWODWORSKI** z Warszawy
red. **ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI**.
Na zgromadzeniu omówiona zostanie **Sytuacja Polityczna i Gospodarcza Polski.**
Obowiązkiem każdego narodowca jest przybyć na to Zgromadzenie. Wstęp za zaproszeniem i lmentem, które wyśle Sekretariat Stronnictwa od godz. 11—3 i wiecz. od 6—7 (Orzeszkowej 11).

Bez ryzyka.

Ze obecny kryzys gospodarczy jest „wszechświatowy”, że dotknięte nim zostały najbogatsze nawał, najpotężniejsze mocarstwa — o tem słyszeliśmy co najmniej tysiąc razy. Powtarza się tę uznaną zresztą i stwierdzoną prawdę przy każdej sposobności, przedewszystkiem, by wykazać, że Polska nie stanowi wyjątku, że, skoro wszędzie jest źle, u nas nie może być dobrze.

Jeżeli nawet przypuścimy, że kryzys całkiem jednaki, o tem samem napięciu, panuje na całym świecie, to jednak zachodzą bardzo zasadnicze różnice co do tego, jak do kryzysu ustosunkowują się poszczególne rządy, jakich mają się sposobów dla zwalczania zła i jak do tych poczynań rządowych ustosunkowują się poszczególne narody. Różnorodność panuje tu wielka, poczynając od zupełnej bierności rządów, kończąc na jakichś desperackich, nieprzytomnych eksperymentach, wyracających do góry nogami ustalony dotychczasowy porządek i etykę społeczną. Odpowiednio do tego kształtują się też stosunki społeczeństw do rządów: poczynając od całkowitego zaufania, aż do wręcz wrogich nastrojów.

Przyjrzyjmy się jak wyglądają te sprawy w dwóch wielkich, przodujących światu, demokracjach zachodnich: w Anglii i we Francji.

Właśnie w ostatnich czasach dały obydwa te państwa bardzo charakterystyczny, bardzo pouczający przykład.

Pośród ciężarów, pod którymi uginają się skarby obydwa państw — a co za tym idzie płatnicy podatków — pierwsze miejsce zajmują długi wojenne i procenty, które skarby państwa od tych długów. Długi te są dwojakie: zagraniczne i wewnętrzne. Co do pierwszych, to spłacie ich użalenia się w znacznej mierze od reparacji niemieckich i wogóle prowadzone są pod tym względem ostatnimi czasami z głównym wierzycielem — Ameryką — ożywione pertraktacje, które narazie nie wydały jeszcze pewnych rezultatów, musimy więc do czasu pominąć tę sprawę milczeniem.

Inaczej ma się rzecz z wewnętrznymi pożyczkami wojennymi — tu ciężar procentów i spłat całkowite, bez żadnej zewnętrznej pomocy, opiera się na rządzie danego państwa. A ciężar to jest olbrzymi. Anglia na pożyczki wojennej t. zw. War Loan w przeliczeniu na walutę polską bez mała 60 miliardów złotych, oprocentowanej na 5 od sta, co wynosi rocznie samych procentów trzy miliardy, nie licząc amortyzacji. O ileby jednak obniżyć stopę procentową z pięciu do trzech i pół od sta, dabyło to oszczędności 900 milionów, czyli bez mała miliard, co odciążyłoby znacznie skarby i pozwoliło koniec z końcem związać.

Dla polityka, o światopoglądzie wschodnim, sprawa przedstawiałaby się niezmiernie prosto: przy pomocy jakiegoś dekretu, czy podobnego aktu, obniża się przymusowo stopę procentową do pożądanego normy, lub nawet zgoda anuluje się dług, jak to uczyniła Rosja, w stosunku do swych zewnętrznych i wewnętrznych zobowiązań.

Powie kto, że to nieuczciwie, ale czemuż jest według etyki bolszewickiej „uczciwość”, jeżeli nie przesądem burżuazyjnym, który w pewnych wypadkach może jeszcze obowiązywać poszczególnych obywateli, nigdy jednak państwa, które stoi ponad wszelką etyką, samo sobie stanowi prawa. Nie przeczymy, że podobne, na szczęście bardzo nieliczne głosy, odzywały się także w Anglii, ale olbrzymia, przynajmniej większość, ale rząd cały, z socjalistą Mac Donaldem na czele, zajęli biegunowo przeciwne stanowisko. Rząd angielski i król niewątpliwie zdawali sobie sprawę z tego, że mogą znaleźć jakąś formułę, mniej lub więcej prawną, przy pomocy której daby się p r z y m u s o w o obniżyć stopę procentową, co narazie uratowałoby sytuację skarbu, jednocześnie jednak zaprzepaściłoby nazawsze, lub na długie lata wszelkie zaufanie. Anglicy nie znają oczywiście przyszłości polskich, ale znany jest im niewątpliwie sens moralny następującego: „kłamstwem można przejąć świat cały, ale wrócić nie można”.

Czemże zaś, jeżeli nie kłamstwem jest niedotrzymywanie zobowiązań? Nie liczyć się z tem, mogą jedynie rządy i systemy rządów, które, jak bolszewizm, są we własnym kraju, w ludzkosci i historii tylko „pierzchociami”, którym wystarczy w jednym kierunku świat zmierzyć, pozostawiając za sobą pustynię i zgłiszczą, jak to czynili koczowniczy wodzowie, Atylla lub Dżyngischan. O powrocie oni nie myślą.

Inaczej rząd kulturalnego państwa, jakim jest Anglia. Taki rząd istnieje od stuleci, on jest... i pragnie o s t a ć — choć oczywiście z biegiem lat w zmienionym składzie osobistym. Swą wieczno-

trwałość rząd taki, rząd wyrosły z tradycji, opierać może jedynie na wiecznotrwałych zasadach uczciwości. Tak właśnie postąpił rząd Mac Donald, ogłaszając (oczywiście za zgodą parlamentu) konwersję pięcioprocentowej pożyczki na trzy i pół procentową, z wyraźnym zastrzeżeniem, że każdy właściciel obligacji pięcioprocentowych, o ile się na obniżenie stopy procentowej nie zgadza, może otrzymać należność swoją w gotówce, bez żadnych potrąceń, bez względu na kurs giełdowy — al pari, sto za sto.

Tak sprawa przedstawia się zgoda inaczej. Rząd, pożyczając pieniądze, obiecał wierzycielom swym płacić po 5 od sta, nie ustanawiał jednak jakiegś dożywotniej, czy wiekwiastej renty. Z chwilą, gdy dług swój w całości i w gotówce spłaca, ustają też wszelkie jego zobowiązania względem wierzyciela, który pieniądze te zużytkować może według własnego upodobania.

Cała ta przez rząd angielski na olbrzymią skalę zakrojona sprawa, aczkolwiek w ramach względnie legalnych, zawierała szalone wprost ryzyko: przypuścimy bowiem, że nie wszyscy wprawdzie posiadacze obligacji 5-cio procentowych ale (skromnie licząc) tylko połowa ich, nie zgadzając się na tak znaczną obniżkę stopy procentowej, zażąda spłaty długu w gotówce, jak to rząd przyrzekł. Wypadałoby z tego, iż skarby angielski, w ciągu bardzo krótkiego czasu musiałby wypłacić sumę, równającą się w przeliczeniu na naszą walutę 30 miliardom złotych. Suma to wprost zawrotna, astronomiczna. Rzecz jasna, że nawet przy tak olbrzymich obrotach, jak-skarby angielskiego, wypłata jednorazowa takiej kwoty byłaby czemś zabójczym, czemś, co z konieczności musiałoby spowodować bankructwo.

Stało się jednak inaczej. Około 96 proc. posiadaczy obligacji pożyczki wojennej zgłosiło zgodę swą dobrowolną na konwersję, czyli obniżenie procentu z pięciu na trzy i pół i tylko posiadacze 4 proc. kapitału pożyczkowego zażądali jego spłaty. Rzecz jasna iż sumę iż skarby angielski pokryje z łańwoscia, po części z oszczędności, powstałej na konwersji, po części przy pomocy kredytu, który pozostał niezachwiany, dzięki uczciwym metodom tego rządu.

II.

Za przykładem Anglii poszła także Francja. Jej wewnętrzny dług wojenny nie jest tak wysoki, jak angielski, w każdym bądź razie jednak bardzo poważny, wynosi bowiem 85 miliardów franków francuskich, co w przeliczeniu na walutę polską i przy zaokrągleniu wynosi 30 miliardów. Obciążającą dla skarbu francuskiego jest okoliczność, iż pożyczki te, zaciągnięte w chwilach krytycznych, są znacznie wyżej oprocentowane, niżeli angielskie „War Loan”: część ich bowiem tylko opłaca 5 proc., inne 6 inne nawet 7 proc., co na obecne stosunki francuskie jest nadzwyczajnie wysokim oprocentowaniem. Rząd francuski, idąc za przykładem angielskiego, nie posunął się jednak tak daleko, prawdopodobnie ze względu na olbrzymią ilość drobnych rentierów, dla których otrzymywany procent stanowi jedyną i całkowitą podstawę bytu. Postanowił więc obniżyć procent tylko do czterech i pół. Wniosek rządu przyjęty został przez parlament niemal jednomyślnie, jako że w Izbie deputowanych 550 głosami, przeciwko 46, a w Senacie 275 przeciwko 8.

I w tym wypadku rząd, decydując się na krok pozornie wielce ryzykanci, nie omylił się. Od czasu ogłoszenia konwersji upłynęły już trzy tygodnie, w tym czasie wypłacił skarby, na żądanie właścicieli rent, zaledwo dwa i pół proc. ogólnej sumy — reszta najwzdolniejsi zgadza się z obniżką. Termin ostatecznej decyzji jeszcze nie upłynął, w każdym bądź razie wielkich przesunęć nie należy już się spodziewać. Dodać wypada, że z żądaniem zwrotu wystąpiły tylko departamenty, najsilniej dotknięte przez kryzys.

Jeżeli wyżej nazwaliśmy krok rządu angielskiego i francuskiego, które postawiły swych wierzycieli wobec alternatywy obniżenia stopy procentowej lub... natychmiastowej spłaty długu — niesłychanym ryzykiem, wobec możliwości zażądania tej spłaty przez większość wierzycieli — to rozumowaliśmy na sposób nieco... wschodni. Ani rząd angielski, ani rząd francuski nie ryzykowały wcale, działały one z matematyczną pewnością. Pewność zaś ta opierała się i opiera na następującym, logicznym rozumowaniu: parlament, wybrany drogą powszechnego, uczciwego głosowania, jest przedstawicielem narodu, tak jak rząd, wyłoniony przez większość parlamentarną, jest przedstawicielem parlamentu. Przedstawiciele rządu, znając samych siebie, znając opinie parlamentu, zwłaszcza gdy ta zapada prawie jednomyślnie, najzupełniej

Ciekawe dokumenty.

„Robotnik” parokrotnie pisał o niejaki M. Wąsowicz, komisarzu kasy chorych w Sosnowcu, zasłużonym działaczu sanacyjnym, który ostatecznie naraził się czemś związkowi legjonistów i związkowi peowikarom. Związki te w memoriale, złożonym min. Hubickiemu, zażądały usunięcia Wąsowicza z związku z jego działalnością, jako austriackiego porucznika i przymusowego zarządcy kopalni Mortimer.

Wąsowicz w prasie sosnowieckiej ogłosił następujące oświadczenie:

„W związku z rozpowszechnianiem w ostatnich dniach na terenie Zagłębia, uwłaczającymi mi zarzutami o rzekomej nieobywatelskiej ustosunkowaniu się do ludności Zagorza w roku 1918, w okresie mi obowiązkowej służby jako oficer rezerwy b. armii austriackiej, w b. zarządzie przymusowym Sosnowieckiego Towarzystwa kopalni węgla w Zagórz — oświadcza, że zarzuty powyższe są wyuczajem oszczerstwem.

Sprawę tę oddaje równocześnie Sądowi obywatelskiemu, do rozpatrzenia, a niezależnie od tego ściągając będą oszczerców na drodze sądowej.

Michał Wąsowicz.

„Robotnik” podaje odpis dokumentu, który został wręczony min. pracy i op. społ. p. Hubickiemu przez P. O. W. w Zagłębiu.

M. p. 24. VIII. 18.

P. O. W.
1. V. — b.
L. 38.

Do K-mdy V — b. Okr.
z K-mdy I/V. b.
Meldunek.

Wykonanie zarządzenia z dnia 10/VII 18 r. K-ndy Okręgu dla L. O. Wyrok wydany na szpica austriackiego Alfonsa Banasika wstrzymał me ze względu na zbieranie dodatkowych dowodów. Wylosowany Żelazny jest gotów do wykonania wyroku. Z kolei numeracji wykonanej będą wyroki w myśl rozkazu K-ndy Okr. z dnia 7. 8. VII. 18 r. Podgórze, podkomisarz, wylosowany Krogulec.

Bandura agent, wylosowany Orlot. Wonsowitz M., oficer kopalni „Mortimer”, wylosowany Orlot.

Proponuje wykonanie wyroków w jednym dniu, nieważnie jednak, jak w połowie sierpnia. Do tego czasu usunę nagromadzone dynamy.

Pięćce okraśla z orłem.
Komenda I. Obwodu V — b Okręgu P.O.W. (Sawa Sawicki), komendant Obw. Ciekawy dokument.

OSZCZĘDZA!!!

Kto kupuje żarówki, lampy i materiały do instalacji elektrycznych

w składnicy elektrycznej p. f. **PRĄDY**

Wilno, Wielka 21

pewni są opinii całego społeczeństwa, do którego mają najzupełniejsze zaufanie, podobnie jak i społeczeństwo ma całkowite zaufanie do rządu, wiedząc, iż ten rząd powstał z jego łona, jego interesem wyłącznie służy. Podobne wzajemne zaufanie możliwe jest tylko w państwach szczerze demokratycznych, gdzie rząd powoływany jest nie przez jednostkę, jak to się dzieje w monarchiach autokratycznych lub pod władzą dyktatorską, ani pod rządami kliki, ani tara, gdzie zamiast woli narodu, panuje doktryna, jak w Rosji bolszewickiej.

Przypuścimy rzecz zgoda nieprawdopodobną, że pod presją jakichś przemożnych okoliczności, rząd bolszewicki ogłosiłby dziś, że uznaje wszystkie długi Rosji, że obiecuje płacić tyle to a tyle od sta, w razie zaś zapotrzebowania, gotów jest wypłacić już nie całą sumę, ale, przypuścimy, dziesiątą jej część. Wyobraźmy sobie, jaki niesłychany nastąpiłby run na wszystkie kasy sowieckie, jakiej długości stałyby ogonki, jak wyczekiwaliby ludzie przez dni i noce, całe tygodnie, śród snu i śnieżycy, by uratować choć drobną cząstką swą własności!

Tymczasem rządy angielski i francuski, w tych niezmiernie ciężkich czasach, przy panującym braku gotówki, bezrobociu i nędzy, ogłaszają, że gotowe są każdej chwili spłacić w całości, gotówką, długi państwowe i oto, do kasowych okienek zgłasza się ledwo setny wierzyciel.

Oto co znaczy zaufanie społeczeństwa do rządu. Rząd działał tam bez ryzyka, gdyż wierzył w społeczeństwo, wierzył w jego zaufanie... więcej: był pewnym tego zaufania, bez którego przez jedną godzinę nie piastowałby władzy.

Tak postępują rządy parlamentarne i takie są wyniki ich metod. Dla państw, gnębionych również przez kryzys gospodarczy, szukających po omacku wyjścia — wskazówka to niezawodna, którą szukać należy wyjścia z obecnych trudności.

Droga jest jedna: droga wzajemnego zaufania. Tylko że tego zaufania nie zdobywa się ani przemocą, ani demagogicznym frazesem, ani nieziszczalnemi obietnicami i błagą — uzyskać je można jedynie uczciwą polityką. Wykazały to dowodnie rządy Anglii i Francji, które kierując się temi zasadami, działały bez ryzyka i nie omyliły się.

Luksusowe pałace.

Sanacyjny „Dziennik Poznański” omawia sprawę luksusowych budowli rządowych i konkluduje: „Zamiast wznosić niepotrzebne budowle, aby w ten sposób zwrócić na siebie uwagę i cudzym kosztem znaczącej swojej działalności; zamiast kupować rzeczy, bez których śmiało można by się obejść — byłoby stokrój pożytecznie, gdyby pieniądze te przeznaczono na czołgi, samoloty, łodzie podwodne. Gdy wróg na Polskę napadnie, luksusowe pałace jej nie obioną”.

Wszystko to jest bardzo piękne, co teraz wypisuje prasa sanacyjna, zwłaszcza konserwatywna. Słuszne są owe narzekania na „niepotrzebne budowle”, na nędzę rolników, na mnóstwo innych błędów w gospodarce i t. p., ale kto temu winien? Trzeba się także samym ze skrucuchą uderzyć w piersi i przyznać do współpracy nietylko w budowie „luksusowych pałaców”, ale także w ruinie gospodarczej, przedewszystkiem wsi. W polityce nawet milczenie ma swoje skutki.

Nowy „system” obsadzania pociągów dalekobieżnych.

Kolej ma nowe radosne „kłopoty”. Ministerstwo Komunikacji wprowadza obecnie nowy system obsadzania pociągów dalekobieżnych w następujący sposób.

Na stacji warszawskiej — gdzie obsadzanie według nowego systemu wprowadzono na próbę — zamknięte są wszystkie wejścia do wagonów z wyjątkiem jednego, przy którym na 30 minut przed odjazdem pociągu konduktor bada bilety i wprowadza podróżnych. Konduktorzy względnie funkcjonariusze kolejowi, zatrudnieni specjalnie przy obsadzaniu pociągów, kierując wprowadzaniem pasażerów w ten sposób, iż czuwają, aby np. pasażer jadący z Warszawy do Rozwadowa nie zajmował miejsca w wagonie idącym z Warszawy do Bukaresztu kosztem niewygodny pasażera bukaresztańskiego.

Dopiero gdy pasażerowie najdalej jadący w wozach dla nich przeznaczonych mają swe miejsca — wówczas inni pasażerowie mogą w miarę wolnych miejsc korzystać z miejsc w wagonach specjalnych chociaż pasażerowie ci jadą na krótkich przestrzeniach.

Nowy system obsadzania wagonów ma być wprowadzony również na wszystkich większych stacjach skąd wychodzą pociągi dalekobieżne.

Banany.

O monopolu importu bananów do Polski współubiegają się obecnie ze sobą dwa konkurencyjne przedsiębiorstwa zagraniczne. Z jednym z nich związana jest istniejąca w kraju spółka dla handlu bananami, której jeden z kierowników urzęduje stale... w ministerstwie przemysłu i handlu, prowadząc podległą ministerstwu placówkę.

Przypuszczać należy, iż te konseksy osobiste nie przeważają jednak zdrowego rozsądku, który wskazuje raczej na konieczność ograniczenia importu bananów do Polski. Może tym razem czynnik

MAGGI ego

kostki buljonowe

1 szt. 10 gr.

MAGGI Sp. z ogr. odp.
Fabryka w Poznaniu.

Co piszą gazety żydowskie.

Rok żydowski. W dniach 1 i 2 października r. b. żydzi obchodzą święto swojego nowego roku 5693 (od stworzenia świata?).

Dr. Rozmarin przeprowadza („Moment” z 30.IX) bilans roku zeszłego.

„Rok w życiu żydowskim tragiczny i to na całym świecie, a to dzięki temu, że z kryzysem politycznym połączył się kryzys gospodarczy. W życiu żydowskim były ciężkie czasy pod względem politycznym, ale położenie gospodarcze było naogół dobre i przyszłość była zabezpieczona. Obecnie jest inaczej. W najcięższych kolorach przedstawia się rachunek w Niemczech — judofobia przybrała potworne formy, wyrażające się w dążności do cofnięcia Żydom zarówno praw majątkowych, jak i praw obywatelskich: „nie trzeba pocieszać się pustymi słowami, że to są hasła tylko jednej grupy. W Niemczech nie znalazła się dotąd ani jedna organizacja, która by przeciwstawiała się tej nagonce przeciw Żydom; dlatego Niemcy są odpowiedzialni za wariackie czyny, tam popełniane”.

Hitlerizm rozszerza się po Europie, objął on Polskę: „Nasza endecja czyni wszystko, aby narosł hitleryzm przetrzeć na grunt polski, a szczególnie wywiera ona wpływ na młodzież polską, aby przejęła ona metody i hasła hitlerowców”.

W Ameryce również nie jest dobrze: „Jeżeli spojrzymy na Amerykę, tam również niema skąd czerpać otuchy... Obecnie nasi bracia w Ameryce przeżywają ciężkie czasy. Kryzys odbił się na ich sytuacji bardzo ciężko. Z tego powodu prawie całkowicie powstrzymano działalność pomocy, której mi. polscy żydzi, b. wiele zawdzięczamy”.

W Rosji sowieckiej jest również źle. Tysiące żydów umiera formalnie z głodu i tym stanem nikt nie interesuje się.

Najsmutniejszym jednak w tym bilansie rocznym jest stan żydowskiego życia społecznego. Apatia ogarnęła żydów. „Masz żydowskie ogarnęły apatia i pesymizm w tym stopniu, że to grozi wielkim niebezpieczeństwem... Ten nastroj wywołuje panikę, zamieszanie i jeszcze powiększa i tak już silny chos w naszym życiu”.

Jedynym jasnym punktem jest życie w Erec Izrael. Trzeba brać stamtąd przykład. Tam istnieje konsolidacja sił i zorganizowane życie żydowskie.

Taki bilans przeprowadza dr. Rozmarin dla roku żydowskiego 5693.

Prometeizm — pacyfizm.

W feljtonie „Na widowni” w Nr. 43 „Myśli Narodowej” red. Z. Wasilewski zestawia dwa sanacyjne wydawnictwa: „Wschód” i „Sprawy Obce”.

W pierwszym z nich propaguje się hasło wyzwolenia ludów wschodnich (Związek Prometeusza), nadeszły Ukrainy i Białorusi, w drugim — rozbrojenie moralne na Zachodzie:

„Czemuż ta młodzież — zapytuje autor — i jej kierownicy, oddani interesom nacjonalizmów na wschodzie, tak wrogo zachowują się wobec nacjonalizmu polskiego? Czy ten aparat wschodni dorobiony jest, pod pokrywką romantycznej ideologii, do bardzo wschodniej roboty nad odrywaniem od Polski dzielnic ruskich. Czytając taki „Wschód”, trudno dać wiary oczom, że owe sanacyjne i orientalne Koła Młodych przepojone są patriotyzmem... ukraińskim. W całym piśmie nie widzę ani krzty partjotyzmu polskiego... A dlaczegoż to ci prometeusze nie studują zagadnień na Pomorzu i uwagę odwracają na wschód?”

„Położenie polityczne na Zachodzie charakteryzuje się istnieniem i postawą Niemiec. To też, gdy mowa o pacyfizmie i rozbrojeniu, tylko groze niemiecką można mieć na myśli. Zachodzi więc pytanie, czy naród bezpośrednio zagrożony, ma obowiązek szukać lauru w propagandzie idei rozbrojenia fizycznego, a nawet „moralnego”? Pan ministerza Leski, pracujący na niwie polityki polskiej od r. 1915 (od czasu swej orientacji wojennej), na łamach „Spraw Obcych” dając ton w przedmowie całemu wydawnictwu utrzymuje, że tak. Polska ma być dumna ze swej roli, jaką odegrała w akcie potępienia wojny (jaka niewdzięczność! Bo co by z nami było, gdyby nie wojna), a akcie Lokarneskim, a pakcie Briand-Kellog, w komisjach rozbrojeniu, w memorandum z 1931 o rozbrojeniu moralnym... Zdawałoby się, że mamy możność, zapomocą tej propagandy pacyfizmu wychowania Niemców. Ale „Sprawy Obce” wydawane są dla Polaków, one ras rozbraja moralnie. I to nie jest wychowanie dobre. Naród bowiem, rozbrajający się moralnie, przez to samo uzbraja niemoralnego sąsiada.

„Zostanie w historii legenda maońska z tych czasów o pacyfizmie Polski. „Sprawy Obce” ubolewają, że „nie może się Polska poszczycić tak efektownymi legendami z dziedziny pacyfizmu, jak Chiny, które rozwiązały kwestię rozbrojenia 2600 lat temu”... Ale bo wogóle Polska nie wzorowała się dotąd na Chinach. Teraz kiedy pojdziemy za przewodem „sanacji” na wschód i jako „Prometeusz” narodów zaciemy nową erę uzbrajania innych, a rozbrojenia siebie, legenda Polski stanie się niemiejszą, „efektowna” od chińskiej”.

decydujące z rządowej... dojrzałymi eksperymentów gospodarczych nie pójść, na lep obywatelnej. dojrzałymi bananów w Gdyni, która ma powstać na zasadach analogicznych do osławionej łuszczarni żyzi.

„Zostanie w historii legenda maońska z tych czasów o pacyfizmie Polski. „Sprawy Obce” ubolewają, że „nie może się Polska poszczycić tak efektownymi legendami z dziedziny pacyfizmu, jak Chiny, które rozwiązały kwestię rozbrojenia 2600 lat temu”... Ale bo wogóle Polska nie wzorowała się dotąd na Chinach. Teraz kiedy pojdziemy za przewodem „sanacji” na wschód i jako „Prometeusz” narodów zaciemy nową erę uzbrajania innych, a rozbrojenia siebie, legenda Polski stanie się niemiejszą, „efektowna” od chińskiej”.

decydujące z rządowej... dojrzałymi eksperymentów gospodarczych nie pójść, na lep obywatelnej. dojrzałymi bananów w Gdyni, która ma powstać na zasadach analogicznych do osławionej łuszczarni żyzi.

decydujące z rządowej... dojrzałymi eksperymentów gospodarczych nie pójść, na lep obywatelnej. dojrzałymi bananów w Gdyni, która ma powstać na zasadach analogicznych do osławionej łuszczarni żyzi.

decydujące z rządowej... dojrzałymi eksperymentów gospodarczych nie pójść, na lep obywatelnej. dojrzałymi bananów w Gdyni, która ma powstać na zasadach analogicznych do osławionej łuszczarni żyzi.

decydujące z rządowej... dojrzałymi eksperymentów gospodarczych nie pójść, na lep obywatelnej. dojrzałymi bananów w Gdyni, która ma powstać na zasadach analogicznych do osławionej łuszczarni żyzi.

decydujące z rządowej... dojrzałymi eksperymentów gospodarczych nie pójść, na lep obywatelnej. dojrzałymi bananów w Gdyni, która ma powstać na zasadach analogicznych do osławionej łuszczarni żyzi.

decydujące z rządowej... dojrzałymi eksperymentów gospodarczych nie pójść, na lep obywatelnej. dojrzałymi bananów w Gdyni, która ma powstać na zasadach analogicznych do osławionej łuszczarni żyzi.

decydujące z rządowej... dojrzałymi eksperymentów gospodarczych nie pójść, na lep obywatelnej. dojrzałymi bananów w Gdyni, która ma powstać na zasadach analogicznych do osławionej łuszczarni żyzi.

decydujące z rządowej... dojrzałymi eksperymentów gospodarczych nie pójść, na lep obywatelnej. dojrzałymi bananów w Gdyni, która ma powstać na zasadach analogicznych do osławionej łuszczarni żyzi.

decydujące z rządowej... dojrzałymi eksperymentów gospodarczych nie pójść, na lep obywatelnej. dojrzałymi bananów w Gdyni, która ma powstać na zasadach analogicznych do osławionej łuszczarni żyzi.

SZKICE I OBRAZKI.

POZEGNANIE.

Powiada do mnie lekarz poniekiedy: — Masz pan, panie Marcelli, zajęte szczyty i jechać panu na urlop trzeba.

Na lekarza tego się obraziłem, gdyż nie znając terminów lekarskich, byłem pewien, że ma na myśli głowę.

Spotykałm żydowina powadzą, a wierzyciela serdecznego i powiedziałam: „na urlop jadę”. Żyd zzieleniał trochę, ale opowiadał mi i powiada: — Dlaczegoż nie? niech pan jedzie i tak pan nie zapłaci.

Człowiek ten mógłby z zaparciem się siebie robić niebezpieczną konkurencję Leonidasowi. Tamtemu bowiem również było wszystko jedno pod Termopilami.

Wysłuchawszy przeto synów Hipokratasa i przejęły zasadą tego medyka, że najlepszym lekarzem jest sama natura, napilem się na odjeździe wody krynicznej i zjadłszy placek owsiany, wsiadłem do wagonu.

Ponieważ towarzyski jestem z natury, a obcowanie z taką obrzydłą kreaturą, jak dusza moja, dawno mi już zbrzydło, na podróż po Polsce, kułęg wesoły i radośnie zbliżowemu, zapraszam Cię mój Czytelniku, Czytelniczko, oraz Was kochane chochliki.

Uważa, wsiadamy!

Gong, coś sapnąło, jazda. Jeszcze przed szpitalem kolejowym zamigotała przed nami miła i sentymentalnie pochylona „sławojka”, jak pomnik pracy magistrackiej, jeszcze w łomocie kół posłyszalem pęte piosenki „O, nie odchoń odemnie”.

To śpiewał mój gospodarz, któremu od siedmiu miesięcy zalegam z placeniem czynszu.

I koniec.

Jak Styks, tuż za Wilnem jest tunel czarny, który pożera w sobie wszystkie złe wspomnienia, a tuż za tunelem człowiek zaczyna tęsknić: za żydami, za wekslami, za redakcją, klinikiery zdają się oselkami masła śmietankowego (tak są miękkie), bruki piernikami toruńskimi, a sam pan wiceprezydent Czyż podobnym się staje do Michała Anioła.

Redaktor naczelny (piła nieznośna) wydaje się piękny, jak św. Serafin, a cherubimowy uśmiech wydawcy zdaje się na odległość mówić: „a możeby tak malutką zaliczkę, jakiegoś pięćset złotych”.

Są to złote sny, które roi człowiek, wyjeżdżając z Wilna.

Siadasz teraz człowieku i radujesz się wielce.

Wagon jest to bowiem miejsce eksteriorjalne, gdzie cię żadna przykrość nie spotka. Nawet własna żona w wagonie wydaje się piękną i ciekawą.

Naprzeciw mnie zasiada jakaś dama między trzydziestym a sześćdziesiątym rokiem życia.

Zuje gumę, gzyzie pomarańcze, a co pewien czas wydaje z siebie niemożliwy do powtórzenia gulgol.

Zapalam papierosa.

Niewiasta zafalowała całem ciałem pomiędzy 52° geograficznym aż do zwrotnika Raka i źle na mnie spogląda.

— Możeby pan był laskaw otworzyć okno.

Służę pani.

Chwila ciszy, kończę palenie.

— A teraz niech pan zamknie.

Zamykam, układam poduszki i drzemie.

Jestem właśnie w trakcie zatracania świadomości, gdy mnie anioł z przeciwnej ławki budzi.

Zrywam się.

— Bardzo przepraszam, czy pan się nie nazywa Gęsiór?

— Nie, proszę pani jestem Pawian.

— Bardzo przepraszam.

— Proszę.

Zасыpiam znowu.

I znów mnie kobieciątko budzi.

— Czy pan nie miał brata Gęsióra?

— Nie, Indyka!

Odpowiadam uprzejmie, ale jestem już zły.

Odwracam się do ściany i zasypiam.

A ta budzi mnie znowu.

— Czy pan lubi pomarańcze?

Myszę sobie, że chce mnie poczęstować, usmiecham się i mówię:

KRONIKA.

Towarzystwo Pań Miłosierdzia.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

JAKĄ BĘDEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Po rannych mgłach lub oparach dniem pogoda słoneczna. Nocą miejscami przymrozki, w dzień temperatura 12—15 stopni. Słabe wiatry wschodnie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Dzień „Dziękczynienia za zwycięstwo pod Chocimem”.

Wśród organizacji katolickich w Warszawie ostatnio powstał projekt, ażeby dzień 10 października, jako rocznica świętego zwycięstwa hetmana Chodkiewicza nad Turkami pod Chocimem, obchodzony był uroczystie.

Dzień ten nazwany ma być „Dniem dziękczynienia za zwycięstwo pod Chocimem”.

Również i w Wilnie w dniu tym odprawione będą w kościołach nabożeństwa dziękczynne.

— Obchód rocznicy poświęcenia kościoła św. Ducha.

W niedzielę odbędzie się w kościele św. Ducha obchód rocznicy poświęcenia tegoż kościoła.

W dniu tym odprawione będą nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu

— Odnowienie kościoła św. Teresy ma się ku końcowi.

Prowadzone od kilku tygodni roboty nad odnowianiem kościoła św. Teresy (Ostobramskiego) zbliżają się ku końcowi.

Po odnowieniu ścian przez gruntowną pobiałkę przystąpiono obecnie do malowania ścian kościoła.

Prace te najprawdopodobniej potrwać jeszcze dwa tygodnie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Ulica Żwirki i Wigury.

W najbliższych dniach nastąpi oficjalne nadanie nazwy im. por. Żwirki i inż. St. Wigury alei, wiodącej od ul. Raduńskiej do lotniska na Porubanku.

— Kompresja budżetów miesięcznych.

W związku z nakazem władz wojewódzkich ograniczenia wydatków wyciecznych do sumy 7 milionów złotych, prezydent dr. Maleszewski wydał w dniu wczorajszym okólnik do wszystkich wydziałów i sekcji Magistratu z poleceniem zastosowania jaknajdalej idącej kompresji budżetów miesięcznych, co ma na celu zamknięcie roku budżetowego w ramach wyznaczonej przez władze wojewódzkie globalnej sumy budżetu.

— Nareszcie! W początkach przyszłego tygodnia zostaną ustawione na autobusowych przystankach końcowych i węzłowych tablice orientacyjne, informujące publiczność o czasie kursowania autobusów.

— Dom Dziecka na Antokolu.

W wyniku poczynionych starań Magistrat m. Wilna w najbliższych dniach zrealizuje w Polskim banku Komunalnym pożyczkę w wysokości 100,000 złotych. Pieniądze te już będą na uregulowanie długów powstałych przy budowie domu dziecka na Antokolu.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że gmach ten został już całkowicie wykończony i w najbliższym czasie oddany zostanie do użytku.

— Układanie klinkieru na ul. Wielkiej.

Kierownictwo robót klinkierowych, chcąc wyzyskać ostatnie pogodnie dni jesieni, prowadzi roboty na ul. Wielkiej w przyspieszonym tempie. Roboty prowadzone są na dwie zmiany i w tym celu dla robotników pracujących wieczorem ustawione zostały reflektory, które zresztą światłem oświetlają jezdnię. Dzięki szybkiemu tempu robót ul. Wielka do zauł. Szwarcowego najpóźniej w niedzielę zostanie otwarta dla ruchu kołowego.

SPRAWY SZKOLNE.

— Dzień oszczędności.

Na dzień 31 października przypada dzień oszczędności, który ma na celu przeprowadzenie odpowiedniej propagandy wśród społeczeństwa. W związku z tem w szkołach średnich i powszechnych odbędą się w tym dniu okolicznościowe pogadanki.

POCZTA I TELEGRAF.

— **Wyplata emerytur.** Jak informuje nas Dyrekcja Poczty i Telegrafów, zlecenie wileńskim urzędem pocztowym do wypłaty zaopatrzenia emerytalne zostały w bieżącym miesiącu wypłacone bez żadnej zwłoki, t. j. w dniu 3 b. m., wobec przypadającej niedzieli w dniu 2 b. m. przepisowego terminu wypłaty.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Sprawa rewizji umowy z dozorcami domowymi.** Jak już podawaliśmy w dniu 11 bież. mies. w Inspektoracie Pracy 62 Obwodu odbędzie się konferencja właścicieli domów z dozorcami domowymi w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej na rok 1932 i 1933.

W związku z tem organizacje dozorców domowych w tych dniach uzgodniły między sobą opracowane projekty nowej umowy.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Związek oficerów rez.

„Zarząd Kola Wileńskiego Z.O.R. podaje do wiadomości członków, iż komunikat Nr. 11 znajduje się do przejścia w lokalu Kola przy ul. Wileńskiej 33 codziennie w godzinach od 18 do 20.

Zebrań informacyjnych dla członków Kola Wileńskiego odbędzie się w niedzielę dnia 30 października r. b. w lokalu Kola poczętek o godz. 11 m. 30

ODCZYTY.

— Dwa odczyty dr. Melanji Lipińskiej, laureatki Akademii Medycznej Paryskiej i Instytutu francuskiego, w sobotę i niedzielę o godz. 18. Sala Śniadeckich (I S. B.

Dr. Lipińska mówić będzie o dzieci, a nawet o poście terapeutycznym, zastosowanym indywidualnie w zaburzeniach przewodu pokarmowego w niedomodze wątroby, serca, nerek i t. d. (sobota godz. 18).

Il-gi odczyt — Z psychologii niewidomych (niedziela, godz. 18).

ZABAWY.

— Herbatka Kola b. Wychowanek Gimnazjum S. S. Nazaretanek odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 4 pop. w lokalu szkoły.

— **Z życia „Sokoła”.** Dzień odbędzie się dancing towarzyski, o godzinie 21-ej, ceny obniżone, przygrywać będzie zespół wyborowy.

DOBROczynność.

— **Bóg zapłać** za dobre serce temu, kto odda zbędne do stołu kawy chleba, produktu oraz ubranie dla rodziny Stefana Jasiewicza. Bez pracy — niedza — głód. 3 dzieci — Hala 7, Zosia 5 i Jurek 3 lata. — Krzywe-Kolo 11 m. 3.

OSZCZĘDZA,
Kto się zaopatruje
w POLSKIM SKŁADZIE
APTECZNO - PERFUMERYJNYM
E. KUDREWICZA I S-ki
MICKIEWICZA 24/26 Tel. 7-10.
Dziś jeszcze sprawdźcie
ceny!!!

KRONIKA POLICYJNA.

— **Okradzenie synagogi przy ul. Subocz.** W dniu 6 b. m. Fin Aron, dozorca synagogi przy ul. Subocz Nr. 9, zameldował, że w czasie od dnia 29 ub. m. do dnia 4 b. m. z synagogi z niezamkniętymi drzwiami nieznani sprawcy skradli gotówkę szafy nieznaną sprawcy oraz drobna biżuteria łącznej wartości 2,240 zł.

— **Kradzież przy ul. Wivulskiego.** W dniu 6 b. m. nieznani sprawcy za pomocą dobranego klucza dostali się do mieszkania Butsowej Weroniki (Wivulskiego 29), skradli gotówkę oraz drobna biżuteria łącznej wartości 550 zł.

— **„Pajęczarze” działają.** W dniu 6 b. m. nieznani sprawcy za pomocą dobranego klucza dostali się na strych domu Nr. 3 przy ul. Kolejowej, skradli sakowiczowej Bronisławie biżuterię wartości 500 zł.

Sala do wynajęcia

na odczyty i zebrania.
Orzeszkowej 11.
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

W niedzielę wyruszą Panie Miłosierdzia św. Wincentego ą Paulo na wielką zbiórkę uliczną i lokalową na rzecz swoich biednych. Zasłużone to stowarzyszenie pracownicze miłosierdzia zna już dobrze nasze katolickie Wilno od lat przeszło 20 tu. Często, a jak niektórym się zdawało może nawet natrętnie, przypomina nam to stowarzyszenie obowiązek celowej i dobrze pokierowanej jałmużny chrześcijańskiej, tak dzisiaj bezwzględnie koniecznej. Panie Miłosierdzia prowadzą opiekę otwartą nad biednymi, odwiedzając ich osobiście po domach według zasadniczych przepisów św. Wincentego ą Paulo, a szczególnie niejszą troską otaczają wstydliwych się żebraków, których liczba wzrasta dziś ogromnie. Wszelka jałmużna udzielona Paniom Miłosierdzia trafia więc do swego celu i przeznaczania i dostaje się nędzy drobniaczko nawet sprawzonej.

Krótkie sprawozdanie z działalności w roku 1931/32 (do 1. IV. 1932) niech nas utwierdza w najlepszej woli zyciowego wspomnienia tego stowarzyszenia na każdym kroku. W Wilnie liczy Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia 24 oddziały parafialnych, a na prowincji w archidiecezji oddziałów 38. W Wilnie opiekowały się Panie 2125 biednymi (w tej liczbie 1096 dzieci) przy 1161 odwiedzinach osobistych. Dzięki staraniom Pań Miłosierdzia pracę uzyskano dla 115 bezrobotnych, a w zakładach i szpitalach pomieszczono 64 biednych. Dzieci

kładach i na kolonjach 170-ro. Porad i zyciowej pomocy dla naszych biednych w postaci podań i zabiegów do władz i urzędów niesposób policzyć. Na wszystkie te cele wydały oddziały Pań Miłosierdzia 42584 zł. Prócz tej zasadniczej opieki otwartej nad biednymi po mieście, prowadzą jeszcze Panie Miłosierdzia 3 przedszkola dla 110-ga dzieci, 5 instytucji o opiece zamkniętej, t. j. schronisko imienia Jezus za kościołem Księżki Mijonarzy, bursę „Zródło Pracy”, szkołę „Zródło Pracy” i schroniska dla staruszek na Turgielskiej i w Kalwarji kosztem przeszło 73 tysięcy złotych przy pomocy Magistratu m. Wilna i Województwa. Członkiem czynnych liczy stowarzyszenie 323, a wspierających 1072.

W archidiecezji liczy Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia tylko 38 filii, czyli oddziałów, z których za ledwie 14 nadesłało sprawozdania za rok 1931/32. W tych 14 oddziałach pracuje 768 pań, czynnych 229, wspierających 539. Wspierano 3775 biednych, dzieci umieszczono w zakładach 117, a katechizowano 250, biednych zmarło pod opieką stowarzyszenia 41, a pracę wyszukano 38 bezrobotnym. Na te cele wydano przeszło 24 tysiące złotych przy pomocy sejmików, magistratów i rządowej Opieki Społecznej. Z szczególniejszą gorliwością pracują dwa oddziały parafialne w Białymsztoku, oddział w Lidzie, gdzie założono schronisko dla staruszek, w Czarnym Borze przy dożywianiu dzieci, w Głębokiem, gdzie

Panie opiekują się więźniami w aresztach miejskich, dostarczają im ciepłej herbaty, wygłaszają odczyty i prowadzą dobrą lekturę. Inne oddziały prowincjonalne uruchomiły tanie kuchnie szkolne i miejskie lub objęły ich administrację na prośby Komitetów dobroci. Wogóle, miłosierdzie chrześcijańskie krzewi się w tej najszlachetniejszej i najrozumniejszej formie po naszej archidiecezji, niestety zbyt powoli. Oby ono wzrastało i pomagało przetrzymać nam ten ciężki kryzys, pełny ciężkich doświadczeń dla chrześcijańskiej miłości bliźniego.

Niedzielną zbiórka po ulicach m. Wilna i przed kościołami ma pomnożyć wyczerpane prawie środki Pań Miłosierdzia na opał, żywność, obuwie i odzież dla naszych biednych. Ofiary w naturze można zgłaszać do prezyski Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia p. Zofii Kościakowskiej, Bakszta 10 w podwórzu.

Wesprzymy ochotnie tak bogą i pełną poświęcenia działalność naszych Pań Miłosierdzia, by gotowe do pomocy i rady nie stały w tej zimie z próżnymi rękami przed tyłu biednymi wstydliwymi się żebrak i by ukoiły ich strapienia, ucząc ich własną cnotą cierpliwości i poddania się woli Boga.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

K. J.

Zł. 20.000 na N-ry: 68522 120699.	Zł. 15.000 na Nr. 69473.
Zł. 5.000 na N-ry: 12013 44330.	Zł. 3.000 na N-ry: 40612 57123
60801 82282 108893 115462 142098 153514.	Zł. 2.000 na N-ry: 18124 22326
32560 58391 79417 84973 89615 100973 103116 112509 113127 115773.	Zł. 1.000 na N-ry: 2007 2059
3104 4559 5808 6498 8444 8644 14724 18040 19829 20660 20766 24591 23674 37325 37405 40331 40999 47095 47604 52245 54437 54690 55122 55542 56964 60517 64795 64967 66368 74180 74539 76226 80115 80990 89285 88866 94546 96507 100178 102082 102533 105139 109451 116541 124585 125433 130500 131258 131719 135470 137415 139685 143557 146118 147691 148333 148580 147661 149852 151443 153093.	Zł. 300 tysięcy złotych — Nr. 153.189, 15.000 — 73.838, 10 tysięcy — 2.545, 71.262, 8.211, 116.486, 5 tysięcy — 795, po 3 tysiące — 9.158, 19.599, 51.933, 54.115, 61.436, 62.152, 63.558 i 135.170.

WARSZAWA (Pat). W 25-m dniu ciągnięcia 5-ej klasy 25 polskiej państwowej loterii klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

300 tysięcy złotych — Nr. 153.189, 15.000 — 73.838, 10 tysięcy — 2.545, 71.262, 8.211, 116.486, 5 tysięcy — 795, po 3 tysiące — 9.158, 19.599, 51.933, 54.115, 61.436, 62.152, 63.558 i 135.170.

Z życia S. M. P.

Obok zasadniczej pracy wychowawczo religijnej, która jest podstawą organizacji S. M. P., prowadzi się w tej organizacji głęboko przemyślaną pracę kulturalno-oświatową — wogóle i — oświatowo rolniczą — w szczególności.

W okresie ogólnego narzekania na kryzys, a w związku braku możliwości lub też zniechęcenia do pracy twórczej, pracy Młodzieży Stowarzyszonej — bądź to na polu szerzenia kultury ogólnej, bądź też na polu szerzenia kultury rolniczej na całym terenie państwa — budzi zadowolenie i daje gwarancję lepszego jutra.

Wyrazem tego są powstające przy każdej parafii Ogniska S. M. P., a często widzimy Ogniska Stowarzyszeń we wsiach, gdyż ludność przychodzi do przekonania, że najbardziej odpowiednim kierunkiem do wychowania życiowego młodzieży — jest ten, który otrzymuje młode pokolenie w S. M. P., — potwierdzeniem tego mniemania jest praca młodzieży stowarzyszonej w przysposobieniu rolniczym, która przez nauczanie rolnictwa prowadzi do podniesienia na wyższy poziom kultury rolnej, a przez to do dobrobytu.

W miasteczkach, wioskach, w każdym ludzkim osiedlu spotyka się rozsiadane półka doświadczalne w uprawie rozmaitych roślin gospodarskich, jak: kukurydza „Wczesna Byągoska” na ziarno, „Kości zęb” na paszę dla inwentarza, ziemniaki, buraki i marchew pastewną, kapustę, ogródki warzywne i wiele innych. Domy i obojejskie wiejskie nabierają estetyki wewnątrz i na zewnątrz dzięki wysiłkom i umiłowaniu piękna teje Młodzieży Stowarzyszonej, która powszechnie dąży do zakładania przy domach ogródków kwiatowych, a w domach przestrzegania higieny i porządku. Praca młodzieży prowadzona pod względem krzewienia estetyki na wsi, w postaci zamięłowania do pielęgnacji kwiatów znajduje zrozumienie u Młodzieży Stowarzyszonej w większych miastach. Młodzież zamieszkała na terenie miast, nie mając możliwości prowadzić polek doświadczalnych w uprawie roślin gospodarskich, prowadzi doświadczenia w pielęgnowaniu kwiatów doniczkowych.

Drugi, którym S. M. P. idą do lepszej przyszłości, łatwo są dostęgalne.

Wysiłkiem wspólnym patronatu i młodzieży zostało stworzone Ognisko organizacyjne — takie, które estetyka urządzenia i wytworzoną w niem atmosferą — przyciąga, zachęca młodzież do częstego przebywania w Ognisku, chroniąc ją od zepsucia ulicy. Srodowisko takiego Ogniska pozostawia siad w charakterach młodzieży na całe życie. „Przechodzień”.

Pamiętajcie o herbariarni dla inteligencji.

Norwida? Pracę misjonarzy naszych tu poeta nazywa ziarnkiem gorczycznym, bo to — wedle słów Chrystusa — najmniejsze z ziarn, ale się tak rozrasta, że ptaki niebieskie przylatują i żyją na konarkach jego. Podobnie i ofiara o-wych misjonarzy rozkwita w wielkie drzewo i o bycie i wartości często całych narodów stanowi. Ofiara ta i służyca całej ludzkości — to takie grono winne, dające sok i pokarm i ożywienie, gdy, przeciwnie, tłumy owe, pograżone w swych materialnych troskach — to prasa wyciskająca owe wino, krzepiące całe pokolenia...

Któż bo może powiedzieć, jakie czyni i ofiary w ogólnej dynamice życia narodowego są najbardziej skuteczne? I czy modlitwa niewiastki cichej lub wytrwały trud misjonarza w ziemi obecnej nie waga więcej w ogólnym bilansie potęgi, niż rozgłosne czyni i „szumiąca w słońcu popularyzacja”?

Czy potrzebują tłumaczyć myśl

Stanisław Cywiński.

Rola ideałów uniwersalnych w dynamice życia narodowego.

(Dokończenie.)

Jaką rolę odegrały dotąd w życiu narodowym polskiem ideały uniwersalne? Niestety, bardzo małą. Jeśli rzeczywiście w pewnej mierze byliśmy „antemurale christianitatis”, to naszej świadomej czynnej woli w tem prawie nie było. Od właściwej służby ideałom uniwersalnym Polska była bardzo daleka. Zbyt późnowzrosłimy do rodziny ludów europejskich, abyśmy mogli wziąć czynny udział w wyprawach krzyżowych, które właśnie spowodowały wybuch nowożytnej organizacji europejskiej, dając takich świętych, jak Bernard z Clairvaux, Dominik, Franciszek z Asyżu, Tomasz z Akwinu, tworząc ideały rycerstwa i poezję trubadurów i minnesängerów z niego-

wywołana, a dalej malarstwo i architekturę: Giotto, Angelico, Botticello, Dantego, świątynia w Rheims, Chartres, Paryżu, Strasburgu, wreszcie świętynie nauki — uniwersytety... Tak, niestety, ma słusność Słowacki, gdy mówi, że tam, „gdzie były kuźnie wielkich myśli i uczuć — tam nas nie było”. Byliśmy jeno naśladowcami, przychodziliśmy do gotowego, w tym samym niemal stopniu, co Rosja. I tak pograżeni w wielkim zbiorowym egoizmie szlacheckim, stoczyliśmy się bezborno niewoli. Wtedy wytworzyliśmy, prawdą, wielki ideał narodu, t. zw. mesjanizm czyli nacjonalizm chrześcijański, ale gdy przyszło wreszcie wolne państwo, a z nim możność realizacji własnej kultury, odeszliśmy od źródła naszej narodowej odrębności, przejawy się fetyszystycznym stosunkiem do państwa, sprawą t. zw. wychowania państwowego, które dąży do zabicia charakterów i indywidualnych przekonań.

A przeciwko... państwo — to w pierwszej linii umożliwienie pełni rozwoju jaźni narodowej. Pełnia zaś ta może być najsukcesyjnie osiągnięta przez realizację katolickich ideałów, przez wyjście ze szranków ciasno pojętego interesu narodowego czy państwowego, w szczególności zaś przez branie udziału w życiu katolickiego uniwersum, np. w misjach, tych nowożytnych wyprawach krzyżowych, będących jedną z form wszechświatowego apostołatu prawdy katolickiej.

Gdy była niewola, potrzebę tego rodzaju działalności rozumiał bodaj jeden tylko człowiek w Polsce — Cyprjan Norwid. Oto, gdy koło r. 1850 wyszło dzieło p. t. *Souvenirs d'un voyage dans la Tartarie, le Tibet et la Chine en 1844—6*, par M. Huc, missionnaire de Saint Lazare, — Norwid pod świeżym wrażeniem tej książki, posyła z Ameryki, gdzie wtenczas przebywał, taką instrukcję dla Deotymy, naówczas zaczynającą dopiero pisać: „Gdybym mógł jeszcze myśleć o czem wię-

Ofiary.

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Dla uczczenia pamięci s. p. Ludwika Najazkowskiego — Bronisław Stolle dla najbliższych zł. 25.—

Kazimierz Tartłowski zł. 5.— dla wdowy na maszynę do szycia.

Wdowa po emerycie dla najbiedniejszych dzieci zł. 2.—

Chora zł. 3.— na Dom Dzieciątka Jezus.

N. N. zł. 2.— dla ucznia 8-miej klasy.

drugim punkcie globu — i zaplać z radością... I to w wieku XIX dzieje się... Teraz proszę zobaczyć, jaki cień długi, chłodzący za nimi upada po świecie: — ile dla historyka, ile dla poety, ile dla naturalisty, ile dla człowieka przemysłowego, ile dla dramaturga, ile dla praktyki życia na świecie, ile dla serca, ile dla umysłu, ile dla duszy, ale dla wieku, ile dla narodu, ile dla wiary... Tak osnutej na prawdzie epopei dąbmy tytuł: „Ziarnko gorczyczne”, a głownie rzucilibyśmy niej światło na harmonię pomiędzy uważaniem dnia każdego jako całości, i całości sprawy dokonanej, jako Żywota. I harmonię tę każdego ziarnka osobnego, każdej perły do grona całego, nazwałbym gronem winnem, a wiek przemysłowy dokoła, a ludzi pociesznie żartujących z niepraktyczności i drwiących dowcipnie, współcześnie do sprawy tej epopei, — nazwałbym „prasą winną”.

